

Tomasz Oszczyda

Środki perswazji i argumentacja w "Rozmowach Polaka z Włochem" Łukasza Górnickiego

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 1,
109-118

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Tomasz Oszczęda

Środki perswazji i argumentacja w *Rozmowach Polaka z Włochem* Łukasza Górnickiego

Dialogiem jako formą „pojedyunku na słowa”, a więc nie tylko rozwiązywania kwestii spornych i konfrontowania poglądów, czy w ogóle dokonywania poprzez słowa działań w układach międzyludzkich, posługiwano się już w starożytności. Wówczas to na gruncie filozofii wykształciła się – na równi z retoryką – sztuka (umiejętność) prowadzenia dyskusji, zwana dialektyką (z greckiego *dialektike techne*)¹. Związek dialektyki z retoryką był dość silny, a polegał na zbieżności celów obu dyscyplin, zmierzających do „przekonywania za pomocą chwytów krasomówczych i odpowiednio dobranych argumentów”². Dialogi prowadzone przez starożytnych filozofów nie były więc tylko prostą wymianą zdań, ale stanowiły rodzaj „pojedyunku na argumenty”, wręcz werbalnej „sztuki zapaśniczej”³. Umiejętność dyskusowania, forsowania własnych przekonań, a także zbijania argumentów przeciwnika, należała do wysoko cenionych przymiotów filozofa. Wymagała bowiem nie tylko sporego refleksu w reagowaniu na wypowiedź rozmówcy, ale przede wszystkim doskonałej znajomości wspomnianych „chwytów krasomówczych” (perswazyjnych), co z kolei ściśle wiązało się z logiką (dowodzeniem logicznym)⁴. Metody te, jakkolwiek zabrane i stosowane przez starożytnych filozofów, bynajmniej nie zostały przez nich wymyślone, „oni tylko opisali sposoby przekonywania, jakie ludzie stosują intuicyjnie, odkąd się zaczęli porozumiewać za pomocą języka”⁵.

¹ T. Pszczołowski, *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, Gdańsk 1998, s. 33.

² Tamże.

³ *Platona Gorgiasz*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958, s. 33. Zob. też *Platona Teajtet*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1959.

⁴ Zob.: A. Achmanow, *Logika Arystotelesa*, Warszawa 1965, s. 326–369.

⁵ W. Pisarek, *Słowa między ludźmi*, Warszawa 1986, s. 111.

Antyczne tradycje dotyczące dialektyki nie miały, jak się zdaje, zastosowania w epoce średniowiecza. Wierszowanym (w odróżnieniu od starożytnych, pisanych prozą) dialogom nowożytnym brakowało, widocznego np. w dialogach platońskich, polotu i różnorodności podejmowanych tematów. Ich treść dotyczyła głównie religii, a w szczególności eschatologii⁶. Dopiero wiek XVI, a więc „wiek sporów i polemik, wiek, w którym zachwiały się ustalone autorytety, a ludzkie indywidualności odczuły prawo i potrzebę współdecydowania o świecie, o państwie, narodzie, religii”⁷, przyniósł rozkwit literatury polemicznej, „wśród której poczesne miejsce zajął dialog”⁸. W okresie tym powstało wiele utworów o formie podawczej dialogu (nie licząc dramatów), z których najbardziej znane to m.in. *Krótka rozprawa między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem* Reja, *Rozmowy Dworzanina z Mnichem* Kromera czy przekład – parafraza Łukasza Górnickiego pt. *Dworzanin polski*⁹. Ostatni z wymienionych autorów jest także twórcą mniej znanego renesansowego utworu dialogowego, mianowicie powstałej tuż po elekcji Zygmunta III *Rozmowy Polaka z Włochem o wolnościach i prawach polskich*¹⁰, utworu, który – ze względu na ciekawy sposób argumentowania – chciałbym w tym artykule przybliżyć. Przedmiotem mojego zainteresowania będą tu również owe „chwyty perswazyjne”, stosowane przez uczestników rozmowy w celu wpłynięcia na zdanie „przeciwnika”. Do opisanego argumentacji oraz perswazyj w *Rozmowie* wykorzystam przede wszystkim dwa opracowania teoretyczne, mianowicie cytowaną już pracę T. Pszczołowskiego *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, a także, opisujące dość szczegółowo poszczególne „taktyki” przyjmowane przez dyskutantów w czasie dialogu, znane dzieła Artura Schopenhauera pt. *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*¹¹. Ponieważ jednak zasady skutecznego przekonywania „na ogół mają wartość względną, ograniczoną swoistością nadawcy, odbiorcy, tematyki i wielu dodatkowymi okolicznościami”¹², czyli, innymi słowy, mają specyficzny, indywidualny charakter, postaram się wychwycić je, uporządkować i opisać ich właściwości, ilustrując poszczególne typy ich użycia odpowiednimi cytatami z *Rozmowy*.

Utwór Łukasza Górnickiego powstał przy okazji elekcji w 1587 roku, podczas której „większość szlachty i senatorów obrała królem Zygmunta III”¹³. Przyczynkiem do napisania *Rozmowy* było – wynikłe po śmierci Stefana Batorego (1586) – rozprężenie ustroju politycznego i prawnego Rzeczypospolitej, jak również stopniowe słabnięcie autorytetu króla¹⁴. Górnicki, ustami Włocha, wypowiada własne, negatywne odczucia i przemyślenia związane z polskim systemem społeczno-politycznym. Jego przeciwnikiem w dyskusji jest przedstawiciel szlachty – chwalejący polskie prawa Sarmata. Dwa przeciwne stanowiska

⁶ Patrz: opisy *Skargi umierającego* i *Dialogu mistrza Polikarpa ze Śmiercią*, [w:] T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1999.

⁷ J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1999, s. 123.

⁸ Ibidem.

⁹ Pierwowzorem *Dworzanina* był włoski utwór *Il Cortegiano* Baldassera Castiglioniego.

¹⁰ Ł. Górnicki, *Rozmowa Polaka z Włochem o wolnościach i prawach polskich*, [w:] Ł. Górnicki, *Pisma*, t. II, oprac. R. Pollak, Warszawa 1961, s. 328–474.

¹¹ Przeł. B. i L. Konorscy, Kraków 1984.

¹² W. Pisarek, op.cit., s. 112.

¹³ P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, część pierwsza: *Srebrny wiek*, Warszawa 1982, s. 113.

¹⁴ *Wstęp* R. Pollaka do: Ł. Górnicki, *Pisma*, op.cit., t. I, s. 29.

przyjęte przez interlokutorów determinują istnienie w tekście Górnickiego wykładników perswazji oraz zabiegów językowych zmierzających do „wywołania u kogoś określonych przeświadczeń lub ocen czy dążeń”¹⁵. Właśnie ze względu na stanowiska, jakie zajmują względem siebie rozmówcy, korzystając z podziału dokonanego przez T. Pszczołowski, należy zaliczyć *Rozmowę* do tzw. dyskusji wojowniczych (polemik); ich cechą charakterystyczną jest właśnie fakt, że „dyskutanci dzielą się na [...] przeciwne obozy, z których każdy nie zgadza się z poglądami przeciwnika i stara się go przekonać, broniąc argumentami i kontrargumentami swego stanowiska”¹⁶. Dialog Górnickiego można by też, moim zdaniem, rozpatrywać z punktu widzenia retoryki, ponieważ obszernie wypowiedzi Włocha, utrzymane często w patetycznym tonie, mogłyby z powodzeniem zostać wygłoszone jako samodzielne oracje. W niektórych partiach utworu Polak wyrażnie tylko „posłużył” Górnickiemu do inicjowania tematów rozmowy i zadawania pytań. Z tegoż powodu uważam, że *Rozmowa* nie jest, i nie była w zamierzeniu autora, dialogiem dwu równorzędnych „partnerów”, ale stanowiła dla autora pretekst do wypowiedzenia własnych poglądów i gorzkich refleksji.

Ogólna teza, wysunięta przez Włocha, brzmi: w Polsce panuje bałagan i samowola; przez całą rozmowę stara się on uzasadnić to stwierdzenie, a najbardziej charakterystyczną metodą jest **powoływanie się na autorytety**¹⁷. Włoch dość często przywołuje uznane postacie, adaptując ich wypowiedzi do własnych potrzeb. Są to głównie starożytni filozofowie, z których najczęściej cytowany jest Platon:

[...] powiada Plato, iż ta rzeczpospolita źle jest postanowiona, w której stany nie są sobie przyjaźliwe i prawodawca – prawi – taki niedobry jest, który nie obmyśla, żeby wszystkie stany rzeczpospolitej w zgodzie i miłości z sobą żyły (s. 349);

Plato powiada: „Sędzia – prawi – niemcy, a który nie więcej niż strony to tak, to owak pytając mówi, nigdy sprawiedliwie nie osądzi” (s. 397).

Włoch stosuje tu dwa sposoby przywołania cudzych słów, mianowicie parafrazę i (chyba) cytat, choć aby stwierdzić z całą pewnością, że w przykładzie drugim mamy do czynienia z dosłownym przytoczeniem wypowiedzi Platona (co sugeruje cudzysłów), należałoby dokonać analizy jego dzieł. W bezpośredniej rozmowie różnice te wydają się jednak nie mieć znaczenia, a największą siłę perlokucyjną (sprawczą) ma tutaj samo stwierdzenie *powiada Plato, iż...* Zweryfikowanie prawdziwości cytatu jest dla rozmówcy niezwykle trudne, a doraźnie wręcz niemożliwe, dlatego też Polak przyjmuje argumentację popartą słowami autorytetu bez wątpliwości i nigdy jej nie komentuje.

Platon nie jest jedyną postacią, której wypowiedzią posłużył się Włoch; cytuje on również Arystotelesa:

¹⁵ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1999, s. 211.

¹⁶ T. Pszczołowski, op.cit., s. 76–77.

¹⁷ Schopenhauer opisuje tę metodę argumentowania jako „Sposób 30” (A. Schopenhauer, *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, Kraków 1984, s. 75) – *argumentum ad veccundiam* („argument odwołujący się do poważania”).

On mędrzec, co go tak zawždy zowią Arystoteles, tak rzeczpospolitą wykłada: „Rzeczpospolita prawa jest, gdzie spólnie w jednym zgromadzeniu ludzie mieszkając porządnie, obyczajnie i sprawiedliwie żyją” (357).

W tym przypadku nadawca, aby dodatkowo wzmocnić działanie perswazyjne przytoczonych słów, użył nacechowanego dodatnio wyrazu *mędrzec*, niejako „ubezpieczając” się w ten sposób na wypadek, gdyby Sarmata nie orientował się, kim był Arystoteles i dlaczego powinno się uznać go za autorytet. Określenia tego typu „nie tylko oznaczają różne osoby, przedmioty i pojęcia, ale także wyrażają lub narzucają pewien stosunek do nich, ich ocenę”¹⁸. Takim wyrazem wartościującym jest niewątpliwie *mędrzec*, wskazujący na mądrość, uczoność i doświadczenie. Podobny zabieg stosuje Włoch, cytując fragment łacińskiego statusu prawnego i kończąc go stwierdzeniem:

[...] mawiał on mądry a nieśmiertelnej sławy godny Filip Padniowski, biskup krakowski i pieczętarz (s. 388),

oraz tuż przed przywołaniem słów Demostenesa:

A Greczanin on wymowny, Demostenes, tak [...] wykładał: „Prawo – prawi – jest wynalazek i dar boży, postanowienie ludzi mądrych, naprawa obłędów, modła, podług której ludzie w społeczności mieszkać i żyć mają” (s. 389).

W niektórych przypadkach rozmówca Polaka, nie pamiętając imienia autora cytatu lub może nawet nie wiedząc, kto wypowiedział dany pogląd, potwierdza swą tezę wypowiedzią nie określonego bliżej filozofa:

Filozof powiada: „Źle się – prawi – może ten ustrzec wrodzonej człowieczej złości, komu jest wolno czynić, co raczy [...]” (s. 347).

Niecisłość ta nie wzbudzała wątpliwości Sarmaty co do prawdziwości słów i nie wymagał on od swego dyskutanta przybliżenia osoby ich autora.

W cytacie dotyczącym Demostenesa mamy, moim zdaniem, do czynienia niejako ze „zduplowaniem” przywołanego autorytetu, bowiem Włoch wykorzystuje do swych celów nie tylko postać mówcy, ale także pośrednio postać Boga. Myślę, że zdecydowanie zwiększa to siłę oddziaływania argumentu Włocha. Nie jest to jednak jedyny przypadek powołania się przez niego w *Rozmowie* na autorytet Boga; czyni to również np. w ironicznej wypowiedzi krytykującej jedno z polskich praw, dotyczące płacenia grzywny za zabójstwo:

Dziwna rzecz, aboć to Pan Bóg nie wiedział, iż Polska miała mieć pogany sąsiady, iż tak nie rozkazał: „Indziej po wszystkim świecie niechaj idzie głowa za głowę, ale Polskę moję wyjmuję, tam niechaj będą płacone głowy” (s. 393),

po której następuje wymowny zwrot do Polaka:

I baczyszże ty to, iż wy mędrszymi niżli Bóg widzeni być chcecie? (s. 393)

Na tak postawione pytanie, szanujący tradycję szlachcic-katolik nie mógł odpowiedzieć twierdząco, byłoby to bowiem przejawem skrajnego świętokradztwa.

¹⁸ T. Pszczołowski, op.cit., s. 126–128.

Wymienione tu postacie bynajmniej nie wyczerpują listy autorytetów, na których wypowiedziach oparł swe komentarze Włoch. Przez jego opowiadania przejawiają się również osoby proroka Daniela (s. 407; s. 422), Długosza (s. 352), króla Salomona (s. 411) oraz ogólnie „mądrych ludzi” (s. 386; s. 463).

Jeśli przyjmiemy, że te fragmenty wypowiedzi Włocha, które są ujęte w cudzysłów i przypominają rzeczywiste słowa uznanej osobistości, są nimi w istocie, to mamy tu do czynienia z innym niż powołanie się na autorytet (choć ściśle z nim związanym) chwytem perswazyjnym, mianowicie z prezentowaniem **cytatów**. „Szczególnie przydatne – pisze T. Pszczołowski – okazują się (...) cytowane słowa ludzi, do których słuchacze odnoszą się (...) z szacunkiem, zaufaniem, czcią lub miłością”¹⁹. Włoch, wiedząc zapewne o przydatności cytatów w przekonywaniu przeciwnika, stosuje je z powodzeniem.

Jednak najczęściej spotykaną w *Rozmowie* metodą uzasadniania własnych tez jest w wywodach dyskutanta Sarmaty egzemplifikacja, czyli **popieranie teorii przykładami**²⁰. Ich ogromna ilość przytacza Polaka; sprawia, że czuje się on osaczony i musi uciekać się do desperackiej obrony, np. słowami:

Silaś zaraz nagmatwał rzeczy, nie wiem, na coć pierwej odpowiedzieć (s. 369),

lub po prostu stwierdzeniem wyrażającym chęć zmiany tematu (a więc przejściem na poziom metadyskursywny):

[...] jednak ci mi się też już ten poswarek z tobą nadprzykrzył, rad czego innego słuchać będę (s. 469).

Przykłady, podawane przez Włocha, a dotyczące nieprawości i bałaganu panującego w Polsce po zgonie króla Batorego, można podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią przykłady znane z obserwacji, a więc zdarzenia współczesne lub z niedalekiej przeszłości (wskazują na to współczesne opowieści zasłyszane), np.:

A tu około Warszawy [...] wszędy pełno zbrodni rozmaitych, strzelania, zabijania, gwałtów, łupów i czego inego i co godzina to tego przybywa [...] (s. 343).

Druuga grupa przykładów to wspomnianie zdarzeń z przeszłości, przy czym Włoch przytacza zarówno epizody pozytywne (stosując tym samym zasadę kontrastu czasów przeszłych – „dobrych” i czasów współczesnych – „złych”), jak i negatywne (dla ostrzeżenia). Powołuje się on często na starożytny Rzym, chwając panujące w nim prawa i porządek:

Rzymianie, pod których mocą był niemal świat wszytek, nie sromali się tego posłać z pośródka siebie ludzie zacne do Grecyjej, żeby stamtąd do Rzymu przynieśli prawa, a wy czemu się wstydzic macie posłać do cudzych ziem ludzi dojrzale [...] (s. 380),

oraz np. na ogólnie pojęte wydarzenia historyczne:

Pełne są tego historyje, jako dla wielkiej swobody siła państw upadło, które trwać mogły, gdyby były pomierną wolność zachować chciały (s. 350).

¹⁹ Ibidem, s. 117–118.

²⁰ Ibidem, s. 115.

Szczegółowa i częsta egzemplifikacja stosowana przez Włocha jest nie tylko najliczniej reprezentowanym środkiem perswazyjnym; jest także środkiem najbardziej skutecznym. Polak rzadko stosuje przykłady, które tak szczegółowo ilustrowałyby jego tezy, a jego argumentacja jest szybko kontratakowana i zasypywana mnóstwem przykładów na odmienny stan rzeczy niż ten przez niego przedstawiony. Częste ataki Włocha na poglądy swego rozmówcy sprawiają, że w wielu przypadkach przyjmuje Sarmata (jako przedstawiciel szlachty polskiej) postawę obronną. Wielokrotnie czuje się on bezsilny w starciu z bardzo przekonującą argumentacją przeciwnika. Wówczas stosuje taktykę opisaną później przez Schopenhauera jako „Sposób 31”²¹. Polega ona na tym, że gdy nie można znaleźć argumentu na przesłanki przeciwnika, próbuje się **przedstawić siebie w gorszym świetle**. Niejako deprecjonując swoje kompetencje, Polak, wcześniej broniący szlachty przed zarzutami Włocha, w pewnym momencie sam wypowiada się o swym środowisku w sposób negatywny:

Trudno tu o wielki rozum u nas ludzi północnych, ale przecięć czujemy to, że nam praw tu lepszych nie potrzeba (s. 438) [pis. oryg.].

Tam, gdzie polski szlachcic widzi jakąkolwiek możliwość skutecznego kontrargumentowania, stosuje także te same środki perswazyjne, jakie występują w wypowiedziach jego rozmówcy. Najczęściej jest to powoływanie się na przykłady innych państw; np. stwierdzeniem:

[...] teraz król hiszpański wojny w Niderlandzie skończyć nie może, iż ją przez hetmany, a nie sam wiedzie (s. 339–340),

próbując Sarmata bronić tezy, że polskie sukcesy militarne nie byłyby tak liczne, gdyby w wyprawach wojennych królowie nie brali osobistego udziału. Włoch wcześniej skrytykował tę metodę dowodzenia wojskiem, ponieważ – jego zdaniem – „wywodzenie na wojnę króla” często naraża jego osobę na śmierć, co z kolei prowadzi do bezkrólewia, a bezkrólewie – to chaos. Z egzemplifikacją jako sposobem na przekonanie przeciwnika o słuszności swych poglądów, koresponduje podobny, widoczny w *Rozmowie* chwyt perswazyjny, polegający na operowaniu **analogią**. Jej istotą jest „podobieństwo między jakimiś przedmiotami, stanami, sposobami działania itp.”²². Według mnie analogię należy zaliczyć do najpewniejszych (najskuteczniejszych) metod argumentowania, pod warunkiem, że przykład jest jaskrawy i znany przeciwnikowi. Polak zapewne był świadom szczególnego znaczenia analogii w polemice (stosował ją także Włoch), ponieważ często posługiwał się nią w dyskusji. Przykładem może tu być fragment rozmowy dotyczący obrony granic Polski przed obcymi najazdami. Włoch twierdzi, że jest ona niewystarczająca, przez co liczną polską ludność przygraniczną „niemal co rok do Turek w niewolę biorą” (s. 374). Stosując metodę analogii, Sarmata odpowiada:

Także też, iż nasze w niewolę do Turek biorą, nie jedno się tu u nas dzieje, ale i we Włoszech, i gdzie indziej, gdzie miasta są blisko morza, bywa to często (s. 376).

²¹ A. Schopenhauer, op.cit., s. 81.

²² T. Pszczołowski, op.cit., s. 155.

Skuteczność zwiększył tu on dodatkowo, przyrównując polską rzeczywistość do rzeczywistości nie innego państwa, jak tylko do ojczyzny swego dyskutanta. W innym przypadku Włoch miałby bowiem większą możliwość poddania słów Polaka w wątpliwość. Tutaj jednak nie może (tzn. nie wypada mu) zaprzeczyć, dlatego, czując siłę argumentu przeciwnika, próbuje zastosować metodę polegającą na pewnej modyfikacji wypowiedzi Polaka, a konkretnie – na **dodaniu do niej pewnego elementu**, który – mimo zgodzenia się z argumentem rozmówcy – ma za zadanie ten argument osłabić (skoro nie da się zupełnie go zbić):

Co też powiesz, że nie jedno z Polski, ale i z inszych ziem w niewolą chrześcijany biorą: ba, wždy nie po tak wielu zaraz a k temu jedno te biorą, co zostaną nad morzem; ale tu po kilkakroć sto tysięcy zaraz biorą (s. 379).

Elementem takim jest w tym przykładzie liczba, której podanie może zwiększyć moc dowodową własnego argumentu²³. Zamierzeniem Włocha było chyba zwielokrotnienie owej mocy, ponieważ – jak wynika z przypisu sporządzonego przez wydawcę zbioru, w którym umieszczono *Rozmowę* – liczba „kilkakroć sto tysięcy” jest mocno zawyżona. Należy przypuszczać, że był to świadomy zabieg autora wypowiedzi, który chciał prawdopodobnie zaszokować tak wielką liczbą swego rozmówcę. Wydaje się, że metoda ta okazała się skuteczna; Polak nie podjął więcej tematu jeńców branych w jasyr.

Najbardziej perswazyjną ze wszystkich form wypowiedzenia są, według W. Pisarka, **pytania**; „ich wznosząca się intonacja przełamuje monotonię zdań orzekających, które zwykle panują w wypowiedziach”²⁴ oraz aktywizują przeciwnika, nawet wówczas, gdy nie są do niego bezpośrednio skierowane. W zasadzie trudno sobie wyobrazić dyskusję pozbawioną pytań, ponieważ są one najprostszą metodą na ożywienie dialogu i zmuszenie rozmówcy do aktywnego w nim uczestnictwa; nie zabrakło ich także w *Rozmowie Polaka z Włochem*, przy czym znacznie częściej posługuje się tym środkiem perswazyjnym Włoch. Jego pytania nierzadko nie wymagają odpowiedzi, ale są sposobem na podkreślenie patologicznego charakteru niektórych elementów życia społeczno-politycznego w Polsce. Trafną ilustracją tego typu pytań jest wypowiedź będąca odpowiedzią na pogląd Polaka o słuszności uchwalenia wspomnianego wcześniej prawa o karaniu grzywną za zabójstwo:

Cóż ty to chcesz barwić rzecz prawie złą z swego przyrodzenia? Ukradnie mi kto rzecz jaką, która stoi za grzywnę, obiesz ją; mnie kiedy zabiję, gardła o to nie da, ale mię zapłaci. To ona grzywna droższa niżli ja była? I także ty rozumiesz, że wszyscy na świecie ludzie są bez rozumu, gdzie tego płacenia głów nie masz, tylko sami Polacy, gdzie głowy oszacowane są, rozum mają? (s. 390)

Zadawanie pytań nie jest domeną wyłącznie Włocha; występują one również w komentarzach Sarmaty, choć te nie są tak agresywne i nie mają charakteru zarzutów.

W *Rozmowie* daje się zaobserwować również jedna z oświeceniowych tendencji literackich, polegająca na nawiązywaniu w treści utworu do tradycji antycznych. Cechę

²³ Ibidem, s. 118–119.

²⁴ W. Pisarek, op.cit., s. 119–121.

tę można zaobserwować także w dziele Górnickiego, a jedną z jej realizacji – oprócz omówionego wcześniej powoływania się na autorytety starożytnych filozofów – jest metoda perswazyjna zasadzająca się na **nawiązywaniu do wydarzeń historycznych lub fikcyjnych znanych z literatury**²⁵. Najbardziej jaskrawym jej przykładem jest wieńcząca cały dialog barwna opowieść Włocha o Prometeuszu (s. 469–474), ale wcześniej pojawia się wyraźne nawiązanie do *Iliady* Homera:

Więc jako Parys przyczyną był zginienia królestwa trojańskiego, tak elekcje nierządne, które zgody nie mnożą, a wywodzenie króla na wojnę – te dwie rzeczy przy drugich zgubiły węgierską koronę (s. 340).

Nawiązania takie stosuje tylko rozmówca Polaka, a robi to, ponieważ

[...] fabuły przez poety i filozofy dlatego są wymyślane, iżby prostakom takim sposobem podawały się rzeczy potrzebne, jako owo dzieciom gorzki a zdrowy trunek miodem rodzice słodzą (s. 469).

Stwierdzenie to w bardzo prosty i obrazowy sposób ukazuje istotę perswazji w ogóle, perswazji, której celem ma być takie podanie odbiorcy informacji, aby ten nie tylko przyjął ją do wiadomości, ale także dostrzegł w niej jakąś wartość – prawdziwą lub tylko pozorną.

Przy omawianiu jakiegokolwiek rozmowy toczącej się między co najmniej dwoma uczestnikami, powinno się także – moim zdaniem – zwrócić uwagę na warunki zewnętrzne i sytuację, w jakiej dialog się toczy. Myślę, że ma to duże znaczenie w kontekście zastosowanych w dyskusji środków perswazyjnych. Mam tu na myśli sytuację komunikacyjną, która może – lecz nie musi – wpływać na to, co i w jaki sposób mówią uczestnicy sporu.

Próbując skonstruować model sytuacji komunikacyjnej, należy – zdaniem J. Banacha – wziąć pod uwagę sześć elementów, które na taki model mogą się składać. Należy więc założyć, że: 1) istnieje świat realny, 2) używający języka jest podmiotem myślącym, 3) istnieje komunikacyjny zamiar, a więc również i cel komunikacji, 4) istnieje związek między używającym języka a światem realnym, 5) istnieje związek między światem realnym a światem przedstawionym komunikatu, 6) przekaz jest realizowany w jakimkolwiek języku naturalnym²⁶. Wszystkie te postulaty niewątpliwie dają się odnieść do *Rozmowy Polaka z Włochem*, ale szczególne znaczenie dla badania użytych w niej chwytów perswazyjnych mają punkty 3), 4) i 5). Perswazja, a więc „usiłowanie uzyskania realnego wpływu na sposób myślenia lub postępowania odbiorcy, jednakże nie drogą bezpośredniego rozkazu, lecz metodą pośrednią, poprzez podporządkowanie założonemu celowi wszystkich pozostałych zachowań komunikacyjnych, które odbiorca byłby w stanie zrozumieć i właściwie zinterpretować”²⁷, ma w utworze Górnickiego ścisły związek ze światem realnym; dotyczy to zwłaszcza wypowiedzi Włocha. Sam dialog ma miejsce

²⁵ Ibidem, s. 118.

²⁶ J. Banach, *Sytuacja komunikacyjna rozmowy. Aspekty metodologiczne*, [w:] T. Skubalanka (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Wrocław 1978, s. 43.

²⁷ P.H. Lewiński, *Granice perswazji*, [w:] G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, t. 3, Łódź 2001, s. 285.

„gdzieś w pobliżu pola elekcyjnego pod Warszawą”²⁸, a więc tam, gdzie można było naocznie przekonać się o rozprężeniu i nieprawościach popełnianych przez uzbrojonych uczestników elekcji. Znajduje to odzwierciedlenie w jednej z opowieści Polaka, przytoczonej już przeze mnie w tym artykule:

[...] tu około Warszawy [...] wszędy pełno zbrodni rozmaitych, strzelania, zabijania, gwałtów, łupów i czego innego [...] (s. 343).

Myślę, że ukazana w ten sposób i – co najważniejsze – możliwa do empirycznego zweryfikowania przez przeciwnika, rzeczywistość, jest jednym z najważniejszych sprzymierzeńców Włocha w sporze z Polakiem; innymi słowy – wartość perswazyjną, oprócz omówionych tu, świadomie stosowanych metod, posiada również sama **sytuacja komunikacyjna**, w jakiej toczy się dyskusja. Dzięki niej argumenty Włocha stają się mocniejsze, a Polakowi niezwykle trudno jest bronić swych tez. Sytuacji tej bowiem nie można zaprzeczyć, ponieważ dzieje się ona tu i teraz. Z tego względu przeciwnik Sarmaty od samego początku polemiki – z punktu widzenia perswazji i argumentacji – stoi na korzystniejszej pozycji i jest znacznie bardziej przekonujący.

Podsumowując przeprowadzoną tu analizę środków perswazyjnych zawartych w mniej znanym dziele XVI-wiecznym, należy stwierdzić, że nie uległy one zmianie do czasów nam współczesnych. Podobnie jak dziś, tak i kilkaset lat temu ufano autorytetom (patrz: wypowiedzi autorytetów i ludzi znanych z mediów we współczesnych reklamach), popierano wypowiedzi przykładami czy nawiązywano do wydarzeń opisanych w dziełach literackich.

Rozmowy mogą służyć także jako przykład kultury prowadzenia dyskusji. Żaden z jej uczestników nie przybiera postawy agresywnej wobec swego rozmówcy, nie używa negatywnie nacechowanych epitetów, nie przerywa – nawet obszernych – wywodów i opowieści przeciwnika. Możemy więc mówić o respektowaniu przez obu bohaterów *Rozmowy* niepisanych reguł gry, reguł, bez których dyskusja byłaby tylko pełną chaosu zwadą, a nie zorganizowanym i produktywnym „pojedynkiem na słowa”.

Bibliografia

Achmanow A., *Logika Arystotelesa*, Warszawa 1965.

Banach J., *Sytuacja komunikacyjna rozmowy. Aspekty metodologiczne*, [w:] Skubalanka T. (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Wrocław 1978.

Górnicki Ł., *Rozmowa Polaka z Włochem o wolnościach i prawach polskich*, [w:] Górnicki Ł., *Pisma*, t. II, oprac. Pollak R., Warszawa 1961.

Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Część pierwsza. Srebrny wiek*, Warszawa 1982.

Lewiński P.H., *Granice perswazji*, [w:] Habrajska G. (red.), *Język w komunikacji*, t. 3, Łódź 2001.

²⁸ Wstęp R. Pollaka do: Ł. Górnicki, *Pisma*, op.cit., t. I, s. 34.

- Michałowska T., *Średniowiecze*, Warszawa 1999.
- Pisarek W., *Słowa między ludźmi*, Warszawa 1986.
- Platona *Gorgiasz*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1958.
- Platona *Teajtet*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1959.
- Pszczółowski T., *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, Gdańsk 1998.
- Schopenhauer A., *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, Kraków 1984.
- Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 1999.
- Ziomek J., *Renesans*, Warszawa 1999.